Warszawa, 30 stycznia 1888 r. № 5 Dnia 18 stycznia 1888 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Słów kilka o obchodzeniu się z robotnikami wiejskimi.

Dobry robotnik wiejski z dniem każdym rzadszém staje się zjawiskiem. Nietylko u nas. We Francyi, Anglii i Niemczech te same i po części więcéj uzasadnione słyszymy skargi na bardzo lichy pod fizycznym i moralnym względem materyał roboczy, jakim rolnictwo posługiwać się jest zniewolone. Bez kwestyi, że do tak smutnego objawu nie mało się przyczynia ogólny duch czasu, zacierający szacunek przed jakąśkolwiek powagą, a z drugiéj strony dążący do jak największego użycia za pomocą możliwie nieznacznego wysiłku sił fizycznych lub umysłowych; główna jednakowoż wina leży w nieracyonalném obchodzeniu się z robotnikiem, jakie napotykamy w większéj części gospodarstw naszych. A przecież obok dostatecznego kapitału obrotowego, dobry robotnik najpierwszym jest warunkiem racyonalnego gospodarstwa. Jakżeż warsztat nasz ma funkcyonować należycie, gdy tak niedołężne zatrudnione są w nim dłonie? Daleki jestem od wszelkiego przesadzonego sentymentalizmu. Od samego dołu przechodziłem wszelkie szczeble karyery urzędnika gospodarczego; wiem przeto z własnego doświadczenia, że tryb gospodarczy wymaga karnego personelu, że nasza ludność robocza potrzebuje energicznéj dłoni kierownika. Ale znów z drugiéj strony żadną miarą zgodzić się nie mogę na praktykowaną niestety! gdzieniegdzie w gospodarstwach naszych energię, spoczywającą przedewszystkiém w końcu kija. Sposób ten uważam nietylko za nieodpowiedni, ale wprost szkodliwy. Przypatrzmy się cokolwiek bliżej téj energii. Przeciętny właściciel ziemski, jeśli osobiście zajmuje się kierownictwem gospodarstwa, potrzebuje przedewszystkiém energicznego urzędnika. Kandydatów nie brak na tego rodzaju posadę. Przy wyborze mniéj się patrzy na specyalne wiadomości gospodarcze, któż bo u nas nie potrafi gospodarować? Najgłówniejszą kwalifikacyą są potężne bary i mina marsowata. Nie przeczę, że jednostkom umysłowo mało rozwiniętym, a z takich lud nasz się składa przeważnie, imponuje zwłaszcza w pierwszych początkach fizyczna siła i wzrost olbrzymi; przyznaję, że robotnicy pracują dość pilnie, jak długo słyszą wymyślania, przekleństwa dozorcy, lub obawiają się gorszych jeszcze objawień niezadowolenia. Aleć, pytamy się teraz, czy w taki sposób przejawia się rzeczywista energia, czy przez takie postępowanie wychować sobie jesteśmy w stanie dobrego robotnika? Najpierw pilność robotników tak długo tylko wytrwa, jak daleko sięga wzrok urzędnika, a powtóre, każda dodatniejsza jednostka ludności naszéj roboczéj, albo się zepsuje z czasem, albo w najlepszym razie innéj sobie poszuka służby. Nie! Energia kierownika w zupełnie inny manifestować się powinna sposób!

Przez dwa lata spełniałem obowiązki niższego urzędnika gospodarczego w W. Ks. Poznańskiém w majątku p. K. Właściciel sam zajmował się specyalnie gospodarstwem, wchodził w najdrobniejsze tegoż szczegóły. P. K. słynął w całéj okolicy jako nadzwyczaj energiczny gospodarz, ludzie jego bali go się jak ognia. A mimo to, przez cały dwuletni przeciąg czasu, jaki pozostawałem w jego służbie, nie usłyszałem z ust jego ani jednej klątwy nie byłem świadkiem ani jednéj doraźnéj egzekucyi. Ale p. K. latem regularnie o trzeciéj, zimą o czwartej rano obszedł całe podwórze, dozorował karmienie, czyszczenie bydła i koni. Najmniejsze uchybienie nie uszło jego wzroku. Spokojnym głosem zwrócił uwagę odnośnego parobka na błąd popełniony, a zawsze prawie mógł być pewny, że błąd ten nie powtórzy się więcéj. Naturalnie, że przytém nadzwyczaj starannie dobierał odpowiednich ludzi do wszelkich zajęć i robót. Jak w każdéj sferze społeczeństwa, tak przedewszystkiém w ludzie naszym wiejskim spotykamy wielkie mnóstwo specyalistów do rozmaitych zajęć. Jeden parobek nadaje się do bydła, drugi więcéj ma zdolności do robót ręcznych; jeden dobrym będzie fornalem, wcale zaś nie do użycia jako rataj i przeciwnie. Materyał też roboczy z nadzwyczajną starannością dobierał mój pryncypał. Znał też na wylot wszelkie zalety, zdolności i wady swego robotnika, każdego też na odpowiedniém postawił miejscu. A przytém wystrzegał się wszelkich wygórowanych wymagań: wiedział dokładnie, ile każdy fornal, rataj, kośnik, etc. w pewnym czasie zrobić jest w stanie, tego też przestrzegał surowo, lecz nic nadto nie żądał. Podwładnym swoim dawał przykład niestrudzonéj pilności i wytrwałości. Od rychłego rana do późnego zmroku nie schodził prawie z konia, wszystkiego sam dojrzał, o wszystkiém osobiście się przekonał. Na przewinienia robotników mało był wyrozumiałym, przy pierwszym tego rodzaju wypadku napominał, przy drugim wydalał ze służby. Ostatniéj jednakowoż ewentualności dość rzadkie były wypadki. Robotników po większéj części mieliśmy dobrych, do czego się nie mało przyczyniało odpowiednie ich materyalne wyposażenie. W téj kwestyi niechaj mi wolno będzie pomówić słów kilka. Skarżymy się, i to po części słusznie, na wielki w stosunku do dochodów, jakie dzisiaj daje ziemia, koszt robocizny. We wszystkich też krajach europejskich panuje tendencya zniżenia raczéj niż podwyższenia zapłaty robotnikom wiejskim. A jednak śmiem twierdzić, że bez wszelkiéj naszéj straty, owszem nawet ze znaczną korzyścią zwiększyć jesteśmy w stanie zapłatę robotnika, naturalnie robotnika dobrego. W większéj bowiem części gospodarstw wiejskich nietylko naszych, ale w ogóle w całéj Europie, toż samo pobiera wynagrodzenie najzręczniejszy i najintelligentniejszy robotnik, co najniedołężniejszy partacz; pierwszy pracować musi za drugiego. To też najgłówniejszą jest przyczyną, że właśnie najdodatniejsze jednostki wiejskiego stanu robotniczego coraz więcéj usuwają się z roli (mianowicie w zachodniéj Europie) i udają się do miast i fabryk, gdzie odpowiedniejszą swym zdolnościom zapłatę znaleźć się spodziewają. Naturalném tego objawu następstwem jest coraz dotkliwsze pogorszenie wiejskiego materyału roboczego; rolnictwo najlepsze swe siły oddaje przemysłowi. Jedném więc z najgłówniejszych zadań rolnictwa jest zatrzymanie tych dodatnich jednostek dla siebie. Zwłaszcza w obecnéj chwili, gdzie przemysł także nie spoczywa na różach i zbyt wygórowanych cen swym robotnikom płacić nie jest w stanie, cel ten stosunkowo nieznacznemi ofiarami osiągnąć można. Dobrych zaś robotników zatrzymamy przy roli, oprócz racyonalnego obchodzenia się z nimi, przedewszystkiém, nie mówię już lepszém, ale odpowiedniejszém niż dotychczas wynagradzaniem materyalném ich pracy. Wynagradzanie to polega naj-

pierw na wyższéj zapłacie, jaką pobierać powinien dobry robotnik w stosunku do lichego pracownika, a powtóre na lepszém niż dotychczas zabezpieczeniu bytu robotników wiejskich w razie starości lub niedołęztwa. Pierwszy cel osiągniemy jako tako przez możliwie szerokie zastosowanie w rolnictwie pracy akordowéj; w kwestyi téj rozwodziłem się już dość obszernie w jednym z dawniejszych mych artykułów, do niego więc odsyłam czytelnika. Co się zaś tycze drugiego punktu, to pomówimy o nim w tém miejscu cokolwiek obszerniéj. Jedna z najważniejszych przyczyn tak bardzo niestety! rozpowszechnionego między robotnikami rolnymi lenistwa, niedbalstwa i innych wad rozmaitych, ma swój początek w niepewném ich położeniu co do przyszłości, w niemożliwości prawie dojścia za pomocą choćby najwytrwalszéj pracy, największéj oszczędności do niezależnego i zabezpieczającego na starość bytu ich stanowiska. Na tém też przedewszystkiém polu gwałtownie jest potrzebną reforma stosunków naszych robotniczych. Na dowód zaś, że jakaś zmiana tutaj jest możliwą, opiszę urządzenie, jakie spotkałem przed kilkunastu laty w pewnym majątku w Prussiech Wschodnich, dodając przytém, że urządzenie to korzystne nietylko dla robotników, ale także i dla właściciela majątku wydały owoce.

W majątku o którym mowa, każdemu robotnikowi, który przez lat 15 bez przerwy pozostawał w służbie, przytém pilny był i wierny, w kassie zaś oszczędności (o czém późniéj) posiadał co najmniéj 150 marek, umożliwiono nabycie najpierw małéj dzierżawy, składającéj się z domu mieszkalnego, chlewu i trzech morgów ziemi. Dzierżawa ta po sześciu latach przejść mogła na własność robotnika.

Dzierżawa roczna całéj zagrody wynosiła piętnaście marek (ziemia co prawda w téj okolicy była dość licha). Jako kaucyę, obowiązany był złożyć dzierżawca 15 marek, które mu się procentowały po 4 od sta, procenta te odliczano przy płaceniu dzierżawy. Wszelkie ciężary państwowe i gminne, spoczywające na odnośnéj zagrodzie płacił dzierżawca; prócz tego zobowiązany był zabezpieczać od ognia budynki w wysokości 600 marek. Dzierżawcy nie wolno było przyjmować obcych osób do swego domu, jako też wzbroniono mu trzymać własne konie (?). Nieuwzględnienie powyższych dwóch warunków pociągało za sobą eksmissyę dzierżawcy. Jeżeli dzierżawca przez sześć lat moralnie się sprawował i dobrze prowadził swoje gospodarstwo, wtenczas dzierżawę swą zamienić mógł na własność. Cena kupna wynosiła 375 marek; z summy téj pokrywała kancya 150 marek, 75 marek należało wnieść w gotówce, reszta zaś umarzała się w przeciągu 10 lat przez roczne spłaty wynoszące po 15 marek. Od długu spoczywającego na zagrodzie płacił dzierżawca 4 procent. Sprzedający (właściciel majątku) zastrzegał sobie jednakowoż prawo odkupu w następujących wypadkach:

1) Jeżeli zmarł właściciel parcelli; w tym jednakowoż wypadku starać się będzie sprzedający wedle możności zachować parcellę dzieciom zmarłego. 2) Jeśli właściciel parcelli bez poprzedniego porozumienia się ze sprzedającym, komu innemu, choćby któremu ze swych dzieci parcellę odstąpić zamierzał. 3) Jeśli skazany został przez sądy na karę hańbiącą. 4) Jeśli właściciel obce osoby lub drugą jaką rodzinę przyjął do swéj zagrody. 5) Jeśli utrzymuje konie (ostatni ten warunek tłómaczy się dziwną jakąś predylekcyą wschodnich Prusaków do tych zwierząt, nawet w tych wypadkach, które wcale nie odpowiadają warunkom gospodarczym). 6) Gdy właściciel parcelli obciąży ją długiem wyżéj niż na 360 marek. Summa, za którą sprzedający odkupuje parcellę wynosi początkowo 450 marek, a późniéj podnosi się rocznie o 6 marek. Rzecz jasna, że właściciel trzymorgowéj zagrody utrzymać się nie może z własnego wyłącznie gospodarstwa. Koloniści ci stawiają się też regularnie do roboty i są to najlepsi robotnicy. Lecz nie na tém koniec. W majątku o którym mowa, istniała od lat 12, założona kosztem właściciela biblioteka ludowa, licząca 800 tomów. Udział czytających robotników, zwłaszcza w zimie nader był żywy. Wypożyczanie książek było naturalnie bezpłatne. Również znajdowała się kierowana przez wykształconą odpowiednio nauczycielkę szkółka dla dzieci. Do szkółki téj uczęszczały latem dwu do sześcioletnie, zimą sześcio do ośmioletnie dzieci. Starsze dzieci otrzymywały pierwsze początki elementarnéj nauki, główném jednakowoż zadaniem szkółki był nadzór nad dziećmi w czasie, gdy ich rodzice znajdowali się na robocie; przytém przyzwyczajała szkółka dzieci do porządku, czystości i dobrych obyczajów, co wszystko w domu ich rodzicielskim dość często było zaniedbywane. Prócz tego otrzymywali urzędnicy i robotnicy w rzeczonym majątku pewien udział z dochodu gospodarstwa. Udział ten wynosił 8% czystego dochodu. Pasterze nie brali żadnego udziału w téj tantyemie, natomiast otrzymywali za każdą wyhodowaną sztukę pewną kwotę pieniędzy; za każde zaś zdechłe w ciągu roku bydlę, odciągało im się pewną kwotę. W roku, w którym zwiedzałem powyższe gospodarstwo, wynosiły tantyemy 3037 marek 50 fen.; z tego otrzymali urzędnicy 1350 marek, pasterze 247 m. 50 f, reszta zaś robotników 1440 mr.; wyniosło to 36—39 marek na każdą rodzinę. Połowę téj summy złożyć byli obowiązani robotnicy do istniejącéj w majątku kassy oszczędności. Przytém uwzględnić należy, że robotnicy w owym majątku, prócz powyższéj tantyemy, też same pobierali zasługi i ordynaryę, co u wszystkich innych właścicieli w okolicy. Co się tycze kassy oszczędności, to uczestnikami jéj zostać mogli wszyscy robotnicy, którzy przez dwa lata pracowali ku zadowoleniu chlebodawcy w owym majątku. Oprocentowanie wkładów wynosiło 4 procent. Do każdych dobrowolnie złożonych 3 marek, które przez przeciąg roku pozostawały w kassie, dokładał chlebodawca z własnéj kieszeni 1 markę; również dokładał chlebodawca rodzinom obarczonym więcéj niż 4 dzieci, niżéj 14 lat, w razie gdy oszczędzały, po 1 marce na każde dziecko. Wkłady każdego czasu mogły być wycofane; nad dodatkiem jednakowoż dysponował chlebodawca, tak samo nad ową połową tantyemy, złożoną w kassie. Z prawa tego jednakowoż wycofywania wkładów, żadnego prawie, jak mnie zapewnił właściciel owego majątku, nie czyniono użytku, Po dwóch latach istnienia zawierała kassa 3300 marek, należących do trzydziestu rodzin. Tyle co do owego majątku w Prussiech Wschodnich. Nie ulega kwestyi, że niektóre z powyższych urządzeń w naszych przeciętnych warunkach nie dałyby się przeprowadzić. Rzecz daléj jasna, że w obec podejrzliwości i innych dość licznych wad, zwłaszcza naszego ludu, wszelkie te urządzenia dość silny początkowo spotkałyby opór właśnie ze strony téj warstwy ludności, ku któréj korzyści są skierowane. Ale mimo to nie wątpię, że przy cokolwiek silnéj woli, wytrwałości i wyrozumiałości wiele bardzo w téj tak ważnéj, a tak bardzo niestety zaniedbanéj, jak w ogóle tak i w kraju naszym kwestyi racyonalnego wynagrodzenia robotników wiejskich zdziałaćby można. *K. P.*

ROZMAITOŚCI.

Fałszowanie koniaku. Angielskie ministeryum spraw zagranicznych wydało księgę niebieską o oszustwach popełnianych we francuzkim handlu koniakiem. W księdze téj znajduje się następujące sprawozdanie konsula angielskiego w La Rochelle: „Czysty koniak stał się obecnie bardzo rzadkim, koniak zaś, który sprzedają, bywa mieszany ze spirytusem z buraków, albo z tanią okowitą niemiecką. Zdarzają się bardzo liczne wypadki sprzedaży téj ostatniéj za prawdziwy koniak. Wiedzą o tém wszyscy, publiczność wie co kupuje, może zatém mieć się na baczności, doszło jednak do mojéj wiadomości, że na koszt kupców angielskich, którzy o tém nie wiedzą, dopuszczają się liczných bardzo oszustw, przesyłając im za koniak jakąś mieszaninę, któréj główną częścią składową jest najpośledniejsza okowita, fabrykowana w Niemczech z kartofli. Gdyby artykuł ten przesyłano do Anglii wprost z Niemiec, wówczas kupcy angielscy domyśliby się zapewne szwindlu; dla tego też oszuści postępują w sposób następujący: Firmy londyńskie handlujące koniakiem, mają agentów swoich w Hamburgu, lub też w innych centrach niemieckiego handlu okowitą, i ci to agenci wysyłają zakupioną dla nich okowitę do Bordeaux, albo do innego portu francuzkiego, jako rzekomo przeznaczoną dla Francyi, rzeczywiście jednak w tym celu, aby ukryć jéj pochodzenie. Ztąd dopiero fabrykat ten wysyłają już pod nazwą koniaku dla portów, gdzie ładują go na okręty odpływające do Anglii.“

Wartość rozmaitych gatunków drzew pod względem opałowym. Przy użyciu opału, korzystniéj jest potrzebną ilość spalić możliwie najszybciéj i następnie piec zamknąć, niż stopniowo dokładać do ognia, ponieważ znaczne ciepło w krótkim czasie więcéj grzeje, niż mniejsze, chociaż trwające przez dłuższy przeciąg czasu. Przy drzewie opałowém zważać należy przedewszystkiém na węgiel, który większą wydaje ilość ciepła niż płomienie. Następujące zestawienia podają stosunek pomiędzy drzewami iglicowemi a liściastemi. Zdolność palenia świerku, sosny i jodły w porównaniu do drzewa bukowego jest jak 383:360, węgli jak 1176:1600. Zdolność wydzielania ciepła sosny równa się prawie téj saméj zdolności buku 1585:1600, przewyższa ją

jednak w kształcie węgla 1714 : 1600. Drzewo modrzewiowe, jako drzewo opałowe w porównaniu do buczyny ma się jak 766 : 1000; wydaje natomiast więcéj i lepszych węgli niż sosna; stosunek ten jest jak 4 : 3. Klon równa się pod względem wartości opałowéj bukowi. Drzewo akacyjne wydaje szybko silny i trwały ogień. Brzezina pali się jasno i silnie grzeje; stosunek jéj do drzewa bukowego jest jak 833 : 1000, leżeć jednak nie powinna dłuższy czas na wolném powietrzu, ponieważ łatwo butwieje. Zarówno drzewo jak węgiel olszowy średnią posiada wartość; olszyna nie wytrzymuje również wpływu powietrza. Jesion wydaje dużo potażu, 1000 części drzewa wydają 179 części węgla. Drzewo dzikiego kasztana wydaje wiele potażu, 500 kilogramów popiołu kasztanowego zawierają 200 kilogr. potażu. Drzewo lipowe równa się mniéj więcéj buczynie; topol, jako drzewo opałowe mało posiada wartości; natomiast wiąz bardzo dobrém jest drzewem opałowém; 1000 części drzewa daje 191 części długo zarzących się węgli. Dobrze wysuszone drzewo wierzbowe także nie źle się pali. x

---

TABELLA

wykazująca wartość puda zboża i produktów w stosunku do cen korca.

1 korzec pszenicy =6 pud. =240 fun.
1 „ żyta =5 3/4 „ =230 „
1 „ jęczmienia =5 „ =200 „
1 „ owsa =3 11/20 „ =142 „
1 „ gryki =5 „ =200 „
1 „ rzepaku =5 1/4 „ =210 „
1 „ rzepiku =5 1/4 „ =210 „

1 korzec siemienia lnianego =5 1/4 pud. =210 fun.
1 „ fasoli =6 1/2 „ =260 „
1 „ grochu =6 1/2 „ =260 „
1 „ kaszy jaglanéj =6 1/2 „ =260 „
1 „ „ jęczmiennéj =5 „ =200 „
1 „ „ gryczanéj =5 „ =200 „

Prócz tego przy sprzedaży w workach, dolicza się do każdego korca po 2 funty zboża za wagę worka.

Pszenica		Żyto		Owies		Jęczmień, gryka, kasza jęczmienna i gryczanna		Rzepak, rzepik i siemie lniane		Groch, kasza jaglana i fasola	
Korzec	Pud	Korzec	Pud	Korzec	Pud	Korzec	Pud	Korzec	Pud	Korzec	Pud
5.50	—.91 2/3	4.—	—.69 1/2	2.50	—.70 2/5	3.—	—.60	5.50	1.04 3/4	5.50	—.84 1/2
5.60	—.93 1/3	4.10	—.71 1/4	2.60	—.73 1/5	3.05	—.61	5.60	1.06 3/7	5.60	—.86 1/5
5.70	—.95	4.15	—.72 1/8	2.70	—.76 1/10	3.10	—.62	5.70	1.08 2/3	5.70	—.87 3/5
5.80	—.96 2/3	4.20	—.73	2.80	—.78 3/7	3.15	—.63	5.80	1.10 1/2	5.80	—.89 1/5
5.90	—.98 1/3	4.25	—.73 7/8	2.90	—.81 2/3	3.20	—.64	5.90	1.12 1/7	5.90	—.90 7/10
6.—	1.—	4.30	—.74 3/4	3.—	—.84 1/2	3.25	—.65	6.—	1.14 1/7	6.—	—.92 1/4
6.10	1.01 2/3	4.35	—.75 5/8	3.05	—.85 9/10	3.30	—.66	6.10	1.16 1/7	6.10	—.93 3/7
6.20	1.03 1/3	4.40	—.76 1/2	3.10	—.87 1/3	3.35	—.67	6.20	1.18 1/10	6.20	—.94 1/2
6.30	1.05	4.45	—.77 3/8	3.15	—.88 2/2	3.40	—.68	6.30	1.20	6.30	—.96 9/10
6.40	1.06 2/3	4.50	—.78 1/4	3.20	—.90 1/10	3.45	—.69	6.40	1.22 1/2	6.40	—.98 2/5
6.50	1.08 1/3	4.55	—.79 1/8	3.25	—.91 1/2	3.50	—.70	6.50	1.24	6.50	1.—
6.60	1.10	4.60	—.80	3.30	—.92 9/10	3.55	—.71	6.60	1.26	6.60	1.01 1/2
6.70	1.11 2/3	4.65	—.80 7/8	3.35	—.94 1/3	3.60	—.72	6.70	1.28	6.70	1.03
6.80	1.13 1/3	4.70	—.81 3/4	3.40	—.95 2/3	3.65	—.73	6.80	1.30 1/4	6.80	1.04 2/5
6.90	1.15	4.75	—.82 6/8	3.45	—.97 1/10	3.70	—.74	6.90	1.31 3/7	6.90	1.06 1/5
7.—	1.16 2/3	4.80	—.83 1/2	3.50	—.98 1/2	3.75	—.75	7.—	1.33 1/8	7.—	1.07 7/10
7.10	1.18 1/3	4.85	—.84 3/8	3.55	1.—	3.80	—.76	7.10	1.35 1/7	7.10	1.09 1/7
7.20	1.20	4.90	—.85 1/4	3.60	1.01 1/3	3.85	—.77	7.20	1.37 1/2	7.20	1.10 3/7
7.30	1.21 2/3	4.95	—.86 1/8	3.65	1.02 2/3	3.90	—.78	7.30	1.39	7.30	1.12 1/3
7.40	1.23 1/3	5.—	—.87	3.70	1.04 1/10	3.95	—.79	7.40	1.41	7.40	1.13 9/10
7.50	1.25	5.10	—.88 3/4	3.75	1.05 1/2	4.—	—.80	7.50	1.42 6/7	7.50	1.15 2/5
7.60	1.26 2/3	5.20	—.90 1/2	3.80	1.06 1/10	4.10	—.82	7.60	1.44 3/7	7.60	1.17
7.70	1.28 1/3	5.30	—.92 1/4	3.85	1.08 1/3	4.20	—.84	7.70	1.46 1/3	7.70	1.18 1/2
7.80	1.30	5.40	—.94	3.90	1.09 2/3	4.30	—.86	7.80	1.48 3/7	7.80	1.20
7.90	1.31 2/3	5.50	—.95 3/4	3.95	1.11 1/10	4.40	—.88	7.90	1.50 1/2	7.90	1.21 1/2
8.—	1.33 1/3	5.60	—.97 1/2	4.—	1.12 3/7	4.50	—.90	8.—	1.52 1/3	8.—	1.23
8.10	1.35	5.70	—.99 1/8	4.10	1.15 1/2	4.60	—.92	8.10	1.54 1/7	8.10	1.23 2/5
8.20	1.36 2/3	5.80	1.01	4.20	1.18 1/3	4.70	—.94	8.20	1.56 1/7	8.20	1.25 1/5
8.30	1.38 1/3	5.90	1.02 3/4	4.30	1.21 1/8	4.80	—.96	8.30	1.58 1/5	8.30	1.26 7/10
8.40	1.40	6.—	1.04 1/2	4.40	1.24	4.90	—.98	8.40	1.60 1/10	8.40	1.28 1/7
8.50	1.41 2/3	6.10	1.06 1/7	4.50	1.26 4/5	5.—	1.—	8.50	1.62	8.50	1.29 3/4
8.60	1.43 1/3	6.20	1.08	4.60	1.29 1/2	5.10	1.02	8.60	1.64	8.60	1.30 1/7
8.70	1.45	6.30	1.09 3/7	4.70	1.32 1/3	5.20	1.04	8.70	1.65 9/10	8.70	1.31 9/10
8.80	1.46 2/3	6.40	1.11 1/2	4.80	1.35 1/5	5.30	1.06	8.80	1.67 9/10	8.80	1.33 2/5
8.90	1.48 1/3	6.50	1.13 1/7	4.90	1.38	5.40	1.08	8.99	1.69 4/5	8.90	1.35
9.—	1.50	6.60	1.15	5.—	1.41 1/8	5.50	1.10	9.—	1.71 1/2	9.—	1.36 1/2

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 24 stycznia 1888 r.

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy przymrozki od 1—5 stopni Réaum. Wczoraj przy temperaturze po nad zero, spadł śnieg.

W Nowym-Yorku obniżyły się ceny pszenicy ponownie o ½ centa, mąka nie uległa prawie żadnéj zmianie. Zapasy kontrolowane wykazują stan o ½ miliona buszli mniejszy. Cyfra ich wynosi obecnie 43,248,000 buszli w stosunku do 62,826,000 buszli przed rokiem.

W Anglii szedł interes nader ospale, chęci do kupna żadnéj. Ceny nie uległy wprawdzie znaczniejszéj zmianie, lecz też obroty żadnych większych nie przybrały rozmiarów.

We Francyi pozostały targi dość mocne, na niektórych placach notowano ceny nieco nawet wyższe. W Paryżu pozostały ceny pszenicy jak i żyta bez zmiany.

Belgia miała targi spokojne przy cenach zeszłotygodniowych.

W Hollandyi popyt na pszenicę był dobry, żyto zaniedbane.

W Berlinie, jak i na wszystkich tutejszych placach było usposobienie bardzo słabe. Ceny pszenicy i żyta. lubo nieznacznie, zawsze na korzyść kupujących wypadały. Koniczyny w gatunkach wyborowych dość poszukiwane, lecz po cenach stosunkowo nizkich, średnie i poślednie zupełnie bez pokupu.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 180
Pszenica transito	118—133 fun.	100—120	0,91—1,09
krajowa pstra	120—128 „	140—144	
krajowa „	126—131 „	144—146	
krajowa jasna	120—126 „	142—146	
krajowa wybor.	128—133 „	148—150	
Żyto transito	115—125 „	56— 65	0,51—0,60
krajowe	115—124 „	98—100	
	126—128 „	100—102	
Jęczmień tranzyto		60— 95	0,54—0,86
„ krajowy		80—120	
Owies ruski tranzyto		45— 60	0,50—0,64
„ krajowy		85—100	
Groch tranzytowy		70—105	0,64—1,95
„ na paszę		90— 95	
„ kuchenny		100—125	
„ Victoria		120—140	
Rzepak transito		170—180	1,55—1,64
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—192	
Rzepik świeży suchy		180—190	
Łubin niebieski		56— 62	0,51—0,57
„ żółty		62— 70	0,57—0,64
Wyka czarna	za 50 kilogr.	80— 90	0,72—0,81
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	5.00—5,40	0,91—1,98
Kuch lniany	za 50 kilogr.	5,00—5,50	0,91—1,00
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	2,80—3,10	0,51—0,57
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	2,70—2,90	0,49—0,63
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	20—35	3,64—6,37
„ biała		20—40	3,64—7,28
Tymotka		20—25	3,62—4,52

W Hamburgu były targi na okowitę mocne, ceny pozostały prawie bez zmiany. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. kop. przy kursie 180.
loco bez beczki marek	18	21
w beczk. kontrak. loco	22¾	45
na styczeń	22¾	45
na styczeń-luty	22¾	45
na luty-marzec	23	46
na kwiecień-maj	23	46
na maj-czerwiec	23¼	47

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	176.45 Mrk.
Pszenica na kwiecień-maj	168.50 „
na maj-czerwiec	171.25 „
Nowy-York	91.25 „
Żyto loco	118.00 „
styczeń-luty	120.00 „
kwiecień-maj	124.00 „
maj-czerwiec	125.75 „
Olej rzepakowy na kwiecień-maj	47.60 „
maj-czerwiec	47.70 „
Okowita loco	98.80 „
70 mr. na opłatę konsumcyjną	31.75 „
na styczeń-luty	98.70 „
na kwiecień-maj	99.90 „
na maj-czerwiec.	100.60 „

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

(Podług *Gazety Handlowéj*).

za czas od dnia 21 do 28 stycznia 1888 roku.

	Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli	6.40
Żyto za korzec 5¾ pud.	3.65
Owies „ 3 pud. 20 fun.	2.50
Jęczmień „ 5 pud.	3.37½
Gryka „	4.05
Groch polny „	5.40
Rzepaku letniego 5¼ puda (w korcu)	8.00
Rzepak zimowy 5¼ puda (w korcu)	9.00
Wół najlepszy rub.	106.00
„ średni „	87.00
Wołowina polędwica f. k.	18—22½
„ zrazowa kop.	11—12
Cielęcina kop.	10—13
Wieprzowina kop.	12—15
Baranina kop.	12—15
Łój wołowy funt kop.	13—15
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	15
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy	2.00
Indyk bity rub.	2.75
Perliczka kop.	75
Kaczka bita kop.	70
Kura „ kop.	60
Kasza pszenna za czetw.	18.20
„ perłowa „ rub.	18.50
„ grycz. drob. „ „	12
„ „ zwycz.) za czetw. mającą 8 pud. wagi	11.20
„ jęczmienna)	7.60
„ jaglana)	9.30
„ owsiana)	13.00
Mąka żytnia razowa 1 pud	1.00
Mąka żytnia pytlowa pud	1.25
„ pszenna zwycz. „	2.07
„ „ krupcz. „	2.42
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	2
„ sytny „ „	3½
„ pszenny „ „	7
„ lepszy „ „	
Mleko świeże garniec kop.	36
„ zbierane „ kop.	24
Masła świeżego funt od k.	35—45
„ solonego funt k.	30—35
Śmietany kwarta od k.	35—38
Cukier kostkowy funt kop.	13½

	Cena średnia
Kawa funt kop.	60—70
Jaj kopa kop.	1.50
Kapusty głowa kop.	6—7
Kartofli korzec rub.	1.35—1.65
Buraków korzec rub.	1.20
Sól pud kop.	45
Pieprz funt kop.	54
Octu zwycz. kwarta kop.	5
„ stołow. „ „	9—15
Spirytus czysty wiadro „	11.37½
Spirytus 78 pr. „ „	8.65
Okowita 40 pr. „ „	4.85
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.65
„ 6 pr. szum. „ „	4.85
Siemie lniane funt kop.	4½
Siemie konopne „ „	4½
Chmiel krajowy pud rub.	23.00
Świece stearyn. funt kop.	25
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	16.25
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	13.50
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	4 70
„ konopny „ „	5.50
„ rzepakowy „ „	4.70
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	57½
Mydło zwyczajne „ „	11
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska sztuka	5.25
Skóra wołowa „	12.00
Skóra cielęca „	1.50
Stal krajowa pud	6.
Stal angielska „	12.
Żelazo kute „	2.20
„ walcowane „	1.90
Węgiel kam. kraj. pud kop.	17
Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	77½
Węgiel angielski	1.80
Nafta kaukazka	32
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	50
Wyrobnikowi z koniem rubli	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi „	3.50

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 18 (30) Января 1888.